Nr. 2. Kraków, poniedziałek 1 lutego 1926. Rok IX.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Dokąd zdążamy?

Kapitalistyczna Europa, mimo trwania już 7 lat „pokoju“, nie może doprowadzić zniszczonego wojną życia gospodarczego, do „równowagi“. We wszystkich niemal większych krajach Europy, panuje potęgujący się z dniem każdym kryzys gospodarczy, przemysłowy, wyrzucający coraz nowe tysiące bezrobotnych na bruk, na nędzę. W Polsce, liczba bezrobotnych dosięga cyfry **400 tysięcy**, co z ich rodzinami, da nam liczbę około 2 miljonów ludzi dorosłych i dzieci, skazanych na głód i zimno, z powodu braku pracy.

I w Niemczech kryzys przemysłowy potęguje się. W dniu 1 stycznia liczono tam ponad **2 miljony bezrobotnych**, z których półtora miljona pobiera zasiłki rządowe. W ciągu stycznia bezrobocie niewątpliwie wzrosło.

We Francji, jakkolwiek bezrobocie nie wzrosło, cierpi jednak ten kraj z powodu inflacji i spadku waluty (franka), co jest powodem wzrostu drożyzny i biedy proletarjatu.

W Anglji od lat kilku zgórą miljon robotników pozostaje bez pracy, a wzrastające bezrobocie wyrzuca coraz nowe rzesze w otchłań biedy i rozgoryczenia. I w innych państwach nie lepiej dzieje się proletarjatowi.

Wszędzie ruiny i cierpienie klasy robotniczej. Odbudowa zniszczonego gospodarstwa społecznego wymaga olbrzymich wysiłków materjalnych i moralnych, ofiar i pracy. Rzecz oczywista, że ci, którzy posiadają bogactwa narodowe i dysponują niemi t. j. burżuazja — powinni życie gospodarcze odbudować. Pokazało się jednakże, że niezdolni są oni do żadnej inicjatywy twórczej, do żadnej pracy nad wybrnięciem z kryzysu. I nigdy tak jaskrawo nie okazała się niemoc burżuazji, jak właśnie w dobie obecnego przesilenia. Burżuazja tępą jest i samolubną, do twórczych czynów niezdolna, chciwa tylko bogacenia się drogą bezwzględnego wyzysku mas pracujących.

Do tych właśnie głodnych i biednych zwraca się, by dalszemi ofiarami umożliwiły jej odrestaurowanie ustroju wyzysku! Toteż kapitalizm widzi drogę do odbudowy tylko wyłącznie **kosztem zdobyczy społecznych proletarjatu.** Raz poraz wznawia burżuazja ataki na ustawodawstwo społeczne robotników, żąda zniesienia 8-godzinnego dnia pracy, urlopów, kas chorych, obniżenia płac i wogóle domaga się swobody wyzysku robotnika.

Zrujnowawszy gospodarstwo społeczne swą awanturniczą polityką, kapitalizm **zepchnąć pragnie robotnika do roli niewolnika bez praw i wszelkiej opieki społecznej!** Uśmiechają się kapitalistom czasy z pierwszych okresów rozwoju kapitalizmu, kiedy losem proletarjatu w fabrykach nikt się nie interesował, fabrykant zaś był panem nad robotnikiem, którego wyzyskiwał do potworności. Żądając tych ofiar ze strony robotników, pragnąc bezrobocie i głód wyzyskać **w celu ograbienia robotników z ich praw społecznych** — burżuazja ze swej strony nie okazuje najmniejszej chęci ograniczenia swej stopy życiowej! Pragnie ona, mimo kryzysu i nędzy mas, oraz ciężkiego stanu państwa, żyć dalej w zbytku, bogacić się i używać, gdy masy robotnicze zapędzić pragnie w szeregi niewolnictwa! Burżuazja winna pamiętać, że żadnych ofiar na rzecz jej tuczenia się, klasa robotnicza nie poniesie! Jeżeli ma zdobyć się na wysiłki heroiczne, to zdobędzie się proletarjat na to, ale tylko dla ustroju **sprawiedliwości społecznej, dla ustroju porządku socjalistycznego, — nigdy dla podtrzymania ustroju wyzysku i anarchji!**

Klasa robotnicza nie poto organizowała się i walczyła przez szereg dziesiątków lat, by teraz cofnąć się miała do punktu, z którego dawno wyszła! Albo kapitalizm, chcąc jeszcze przedłużyć swą egzystencję, zastosuje się do nowych warunków, albo skończy swą rolę dziejową i ustąpi nowym siłom społecznym — proletarjatu!

Polska cierpi z powodu zubożenia mas ludowych i z powodu egoizmu burżuazji. Brak kapitału pieniężnego uniemożliwia ruch przemysłowy i rozwój życia gospodarczego. Burżuazja jednak ma znaczne zasoby w złocie i walutach zagranicznych, nie chce jednak tych środków pożyczyć państwu na cele powiększenia sumy środków obiegowych i stworzenia taniego kredytu, choć to przecież leży w interesie samej burżuazji! Woła ona jednak ciągle o obalenie reform społecznych, zamiast ukrócić swe samolubne nawyczki.

Teraz jedyny ratunek widzi burżuazja w pożyczce zagranicznej. — Pożyczkami ratują się jedynie bankruci. Pożyczka jest droga, procenty pochłaniają najmniej czwartą część kapitału, musi zatem powodować drożyznę, to jest utrzymywać w **nędzy miljonowe masy.** Różni specjaliści twierdzą, że sytuacja się poprawi. Nie ma powodu nie wierzyć chodzi tylko o środki, któremi tę poprawę będzie można osiągnąć. Specjaliści spodziewają się poprawy po uzyskaniu kredytów, którymi będzie można rozbudować przemysł. Rozwiązanie tej palącej kwestji widzimy w czem innem: Każdy zdrowy na ciele i umyśle człowiek musi mieć dostateczne środki do życia i nie może być niewolnikiem drugiego człowieka.

Egoistyczna, ciasna gospodarka kapitalistyczna toruje wbrew swej woli drogę socjalizmowi!

Przyczyny kryzysu gospodarczego w Polsce.

Ciężka choroba toczy nasze życie gospodarcze i niszczy organizm państwowy. Chorobie tej na imię: niedola mas. Bez przesady można powiedzieć, że w Polsce na 28 miljonów mieszkańców więcej niż połowa nie dysponuje siłą kupczą, to znaczy w bardzo wątłym stopniu może być konsumentem produktów przemysłowych. Trzeba bowiem zważyć, **że blisko 80 procent ludności w Polsce stanowią chłopi**. Na resztę składają się miasta z ich inteligencją urzędniczą i wolnych zawodów, klasą robotniczą, drobnomieszczaństwem, nędzą i żebractwem i sklepikarstwem żydowskiem.

Co się tyczy stanu posiadania i zamożności chłopów, cyfry są bardzo wymowne. Oto gospodarstw drobnych i karłowatych jest w Polsce 64.7 proc. to znaczy około dwie trzecie gospodarstw należących do ogółu ludności wiejskiej.

Z tego skazanych jest na chroniczne niedożywianie i głód na przednowku 1,108.457 gospodarstw, czyli licząc na gospodarstwo przeciętnie 4 osoby, około 4 i pół miljona głów. Z gospodarstw tych bowiem o obszarze od paru zagonków począwszy do 3 i pół morgów przy naszym niskim stanie rolnictwa, rodzina z kilku osób złożona w żaden sposób dostatnio wyżywić się nie może.

Takich które mają powyżej 3 i pół morga do 9 morgów jest 1,001.729. To jest kategorja drobnych gospodarstw, z których wyżyć już można, ale nie przynoszą dochodów umożliwiających życie w względnym dostatku.

Gospodarstw obejmujących 9 do 35 morgów jest 1,044.655, właścicielami tych gruntów są chłopi średnio zamożni, siła ich konsumcyjna już jest większa, o ile w parze z ilością posiadanych morgów idzie kultura i rozum.

Z powyższych cyfr wynika jasno, że na około **3,152.000 gospodarstw chłopskich 2 miljony 110.187 czyli około 9 miljonów dusz nie stanowi żadnej siły konsumcyjnej dla przemysłu i handlu,** ani żadnej siły podatkowej dla państwa. Jeżeli do tych 9 miljonów dołączymy proletarjat bezrolny, robotników otrzymujących głodowe płace, bezrobotnych i t. d. otrzymamy olbrzymią ilość około **15 miljonów ludzi w Polsce, które nie posiadają środków na artykuły pierwszej potrzeby.**

I dlatego przemysł upada, dlatego mnoży liczba bezrobotnych, zmiejsza się siła podatkowa przemysłu i handlu, zwiększają się kłopoty finansowe państwa.

Czy jest wyjście z sytuacji?

Przemysł może się opierać tylko na konsumcji wewnętrznej i eksporcie. Konsumcja, jak wykazał śmy zawodzi, o eksport nasz przemysł się nie stara, niema żadnego planu, żadnej organizacji.

Katastrofę próbuje się zażegnać lekarstwem, które stale zawodziło, to jest pożyczkami zagranicznemi i wprowadzeniem oszczędności. Ani jedno, ani drugie, do celu nie prowadzi. Oszczędności w budżecie państwowym przez redukcje funkcjonarjuszy państwowych przynoszą skutek odmienny od oczekiwanego. Przez redukcję to jest wyrzucanie ludzi na bruk, przez obcinanie płac **pomniejsza się katastrofalnie siłę konsumcyjną dalszych setek tysięcy ludzi.**

A pożyczka? Niemcy uzyskały wygodną pożyczkę zagraniczną, niemniej mają **półtora miljona bezrobotnych!** Dlaczego? Ponieważ tak, jak i u nas masy przestały być tym niezawodnym odbiorcą jakim były przed wojną. U nas utrudnia konsumcję w znaczniejszym niż w Niemczech stopniu drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Ceny zboża są w Polsce nieco wyższe niż przed wojną, artykuły fabryczne pierwszej potrzeby (buty, materjały odzieżowe, płótno) są o 200 do 300 proc. droższe, niż przed wojną. Dlatego **chłop dziś konsumentem nie jest, dlatego przemysł staje, robotnik traci pracę i chleb!**

Warunkiem przywrócenia normalnych stosunków jest bardzo **znaczne obniżenie cen produktów przemysłowych i organizacja eksportu.** Rynkiem do którego możnaby masowo skierować eksport jest Rosja. Zapotrzebowanie rynku rosyjskiego jest tak wielkie, a rozwój przemysłu rosyjskiego tak daleki, że przemysł polski może przez długie lata liczyć na tego odbiorcę.

Wobec braku jakiejkolwiek inicjatywy przemysłu w dziedzinie eksportu musi rząd sam ująć w ręce tę sprawę pierwszorzędnej wagi.

Przedewszystkiem jednak trzeba **myśleć o rozbudowie kraju, regulacji rzek, komasacji, ulepszaniu gruntów, podniesieniu rolnictwa, ochronie wszelakiego surowca przed wywozem,** aby ludzie w kraju mieli pracę przy jego przeróbce. Decydującą rolę w tej właśnie chwili odegrać tu moż znowu rząd

Tylko przez wzmożenie siły konsumcyjnej połowy ludności będzie można uratować kraj od ruiny a państwu oszczędzić niebezpiecznych wstrząśnień.

Wiedza a ruch robotniczy.

Jeżeli wykształcenie nie jest udziałem wszystkich członków klas pracujących, klasy te sobie przypisać muszą winę, gdyż wszyscy należący do nich mieli i mają ekonomiczną możność korzystania z tego, co stworzyła sztuka i wiedza wszystkich ludów tak starożytności jak i doby obecnej. Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa dla proletarjatu! Cóż z tego, że chciwy jest wiedzy, skoro na tysiące jego członków zaledwie jednostki są w możności nie z tytułów, lecz z czytania poznać dzieła nieśmiertelnych poetów i uczonych?

Przyszły historyk badając przyczyny powolnego kulturalnego podnoszenia się ludzkości, będzie musiał brać pod uwagę **obok nędzy mas, pozbawionych chleba i dachu nad głową, również ich umysłową nędzę.** Nędza ta nie jest winą cierpiących, jest ona **oskarżeniem kapitalistycznego** wyzyskującego masy układu społecznego. Już naszego Mickiewicza, który wyraził pragnienie, by książki jego „zawędrowały pod słomianą strzechę" (wstęp do „Pana Tadeusza") boleć musiała świadomość, że z dzieł jego korzysta zaledwie **szczupła garstka** uprzywilejowanych. Świadomość ta jest dzisiaj o wiele boleśniejszą.

Jedną z największych **zasług socjalizmu** jest to, **że rozbudził w rzeszach proletarjatu pragnienie wiedzy.** Imię Lassala zostałoby nieśmiertelne choć tylko dlatego, że wskazał on na łączność pomiędzy wiedzą a ruchem robotniczym. Nikt z nas nie wyrzeknie się podziwu i wdzięczności dla tych, którzy przez swą miłość ludzkości i odczucie niesprawiedliwości obecnego układu społecznego, stworzyli w proroczem natchnieniu obraz nowego świata, w którym panować będzie socjalna sprawiedliwość, zgoda i pokój. **Socjalizm naukowy** nie tylko, że dał nam pełnię wiadomości i poznania, ale nauczył nas poznawać siły popędowe historji przez zastosowanie materjalistycznego ujmowania historji i w ten sposób pojmować historyczną zależność i przyczyny gospodarczego rozwoju.

Na czas panowania wielkiego kapitału przypada równocześnie całkowita przebudowa we wszystkich dziedzinach umiejętności, potężny rozwój masowy w każdym zakresie badań i pojęć naukowych. Współcześnie z **Karolem Marxem,** który stworzył nową ekonomję narodową, **Karol Darwin** postawił na nowem podłożu nauki przyrodnicze. Biologja, chemja, fizyka, astronomja, wychodzą dziś z zupełnie innych założeń niż przed stu laty.

Prawie wszystkie te nowe prądy i rewolucje naukowe oraz ich zastosowanie **wychodzą na korzyść klas posiadających,** a są przeważnie nieznane masom robotniczym. Nigdzie jednak pragnienie oświaty rozszerzania duchowego światopoglądu nie jest tak żywiołowe, jak właśnie wśród klasy pracującej. **Wiedza** sama dla siebie, nie licząca na nadzieję praktycznego jej wykorzystania, jest obecnie dla setek tysięcy robotników przedmiotem **wielkiej tęsknoty,** którą bardzo rzadko mogą zaspokoić. Zbyt często muszą oni iść drogą **okrężną,** aby się do tego celu przybliżyć, pozostając jednakże zawsze w wielkiej od niego odległości. Lecz wiedza nie jest dla klasy robotniczej tylko wiedzą teoretyczną: może być ona również **ochroną i bronią w walce klasowej.** Poznanie duchowej puścizny poprzednich pokoleń robotniczych, zrozumienie wielu niewłaściwych i nieprowadzących do celu metod walki, wymiana doświadczeń klasy robotniczej w krajach różniących się mową, oświetlenie rozwoju kapitalizmu i jego metod wyzyskiwania, poznanie różnych systemów płac, wgląd w prawodawstwo, które stworzono raczej na szkodę niż dla pożytku klasy pracującej, pouczenia o chorobach i niebezpieczeństwach wynikających z pracy zawodowej, wskazówki służące do wyćwiczenia się w wymowie, — **to wszystko wzmocni stanowisko proletarjatu w walce klasowej,** wykształci metody jego walki i spotęguje jej sukcesy!

Umysłowe podniesienie się klasy robotniczej robi ją odporniejszą w zmaganiu się jej z wyzyskiwaczami lub ich pachołkami. Oszczędza ono zorganizowanym robotnikom wiele trudu, jaki byłby ich udziałem gdyby kroczyli błędnemi, zasadzek pełnemi drogami do politycznej niezależności i poprawy gospodarczej.

Klasa robotnicza jest **dumną przedewszystkiem z tych ludzi, którzy z niej wyszli,** a którzy dzięki wybitnym swym zdolnościom umysłowym i skrzętnie nagromadzonej wiedzy mogli skutecznie poświęcić swe życie sprawie wyzwolenia proletarjatu z ucisku i ciemnoty.

Gdyby socjalizm nie miał w historji świata innej zasługi, jak tylko tę, że **pragnie proletarjat umysłowo podnieść i skierować go do pracy nad duchowym rozwojem** — byłoby to już wielkim czynem potężniejszym niż wszystko, co przyniósł jakikolwiek inny prąd umysłowy ostatniego stulecia!

Socjalizm zwalcza zarówno i materjalne, jak i duchowe niedomagania proletarjatu. Wiemy, że jeszcze **miljony** robotników i robotnic należy **podnieść z ich ubóstwa duchowego,** wiemy jednak również dobrze, że wielu pragnie wydobyć się z tego duchowego poniżenia, w które wtrącił ich feudalizm wieków średnich jak i kapitalizm doby obecnej i chce korzystać z bogactw wiedzy i sztuki, które dotychczas są dla proletarjatu niedostępne.

Niemieckie klasowe Związki zawodowe a 8-godzinny dzień pracy.

Często spotykamy się w prasie kapitalistycznej i w enuncjacjach „Lewiatana" z twierdzeniem, że w Niemczech powszechnie stosuje się 10-godzinny dzień pracy i że klasa robotnicza zgadza się na ten stan rzeczy.

Niedawno niemieckie związki zawodowe ogłosiły zestawienie, z którego wynika, że **przeszło połowa robotników pracuje maksymalnie 8 godzin na dobę,** a co do reszty panuje bardzo poważne dążenie doprowadzenia czasu pracy do maksimum 8 godzin na zmianę.

Sekretarz związku klasowych organizacyj zawodowych, na walnem zebraniu Związku w Berlinie wygłosił odczyt o konwencji waszyngtońskiej.

Po dyskusji, w której zabierali głos mówcy wszystkich do Związku należących organizacji, jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję, skierowaną do kanclerza Rzeszy i ministra pracy:

„Stwierdza się ze zdziwieniem, że Niemcy dotychczas nie przystąpiły do konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy, jako minimum ustawowego międzynarodowego uregulowania". „Najbardziej wartościową zdobycz społecznego poznania stanowi zrozumienie znaczenia 8-godzinnego dnia pracy, jako **podstawy ochrony pracy ludzkiej, największego skarbu narodowego.**

Jednocześnie 8-godz. czas pracy jest przesłanką rozwoju pracy w **kierunku wydajności pracy.**

W urzeczywistnieniu przyrzeczenia złożonego przez niemieckiego ministra pracy na berneńskim zjeździe europejskich ministrów pracy, dalej wobec faktu, że niektóre państwa konwencję waszyngtońską już podpisały, inne zaś parlamentom do uznania przedłożyły, żądamy imieniem pracującej ludności od rządu i parlamentu, ażeby bez zwłoki uznały konwencję waszyngtońską, ustalającą minimum międzynarodowego regulowania czasu pracy, aby Niemcy podnieść do szeregu państw, gotowych do międzynarodowego porozumienia w dziedzinie społeczno-politycznej".

Trudne położenie gospodarcze Niemiec, rosnąca z każdym dniem ilość bezrobotnych, utrudnia narazie stosowanie ostrzejszych środków walki, ze zmianą jednak konjunktury gospodarczej nastąpi powrót do 8-godz. dnia roboczego, jako najdłuższego czasu pracy i bez pomocy rządu i parlamentu.

Maszyna a robotnik.

(Dokończenie)

Tak działo się też i w innych dziedzinach pracy. Zrozumiałem jest więc, że w pierwszych czasach cała nienawiść bezrobotnych zwracała się przeciw maszynom. Potrzeba było pewnego czasu i uświadomienia, zanim się robotnicy nauczyli odróżniać wartość maszyny od jej kapitalistycznego zastosowania. W Niemczech panowały w początkach okresu maszynowego podobne stosunki. Na Śląsku było w połowie lat czterdziestych 120.000 głodujących tkaczy. W roku 1845 nastąpiło tam wielkie powstanie robotnicze, które bagnetami i ołowiem uśmierzono. Ale już to pokazało, że nienawiść głodnych robotników zwracała się nie tyle przeciw maszynom, co przeciw ich posiadaczom. Z czasem bowiem zrozumieli robotnicy, że cała nędza, jaka na nich z wprowadzeniem maszyn spadła, nie z istoty maszyn wynika, lecz z dążenia właścicieli maszyn do coraz większych zysków. W socjalistycznym ustroju miałoby wprowadzenie maszyn ten skutek, że czas pracy stawałby się coraz krótszy, zależnie od tego, ile pracy maszyna ludziom zaoszczędziła. Inaczej dzieje się w ustroju kapitalistycznym, tu maszyna służy tylko do tego, by kapitaliście przysporzyć coraz większych zysków.

Przeciętna płaca robotnika musi być tak duża, aby wystarczyła na utrzymanie rodziny robotniczej. Automatycznie działająca maszyna powoduje

Głód a wydajność pracy.

Z punktu widzenia mechanicznego, człowiek przedstawia misternie zbudowaną maszynę, wykonywującą pracę umysłową i fizyczną.

Praca jest rezultatem przemiany materji w organiźmie, przeróbki, utleniania, spalenia pokarmów i napojów, które wchłaniamy, oraz gazu i tlenu, który wdychamy. Pokarmy, napoje i tlen można porównać z paliwem maszyny z tą tylko różnicą, że u człowieka mają jeszcze inne zadanie — podtrzymanie życia organizmu, jego rozwój i zastąpienie zużytych komórek i tkanek.

Ażeby pokarmy spełniały swoje zadanie, powinny zawierać te same części składowe, co i nasze ciało: azot, węgiel, wodór i tlen, prócz tego chlor, wapno, siarkę, fosfor, sód, potas, żelazo i inne pierwiastki naturalne w ilości minimalnej.

Oczywiście, że pierwiastków tych nie wprowadzamy jako takich do ustroju — do naszego żołądka i kiszek. Rzadko nawet wprowadzamy ich czyste związki, jako białko lub węglowodan. Spożywamy pokarmy, jako bardzo złożone substancje, które przez trawienie w ustach, żołądku i kiszkach dzięki ślinie, sokom żołądka i kiszek, żółci, tripsynie rozkładają się, przerabiają, przyswojają, przemieniają i po części wydalają w formie zmienionej, jako odpadki — mocz, kał, pot, kwas węglowy.

Przemiana materji dostarcza istotom żywym energji w postaci ciepła i pracy. Każdy pokarm spożyty, spalony w organiźmie wytwarza pewną ilość ciepłostek — kalorji. 1 gram białek, 1 gram węglowodanów rozwija przeszło 4 kalorji, a 1 gram tłuszczów aż 9 kalorji.

Na zasadzie różnorodnych doświadczeń obliczono, że dorosły człowiek wytwarza na dobę na 1 kilogram swej wagi przy spokoju zupełnym 25 ciepłostek (kalorji), a przy pracy umiarkowanej 40 ciepłostek, przy pracy cięższej 50.

Zdrowy dorosły człowiek nie pracujący, a dobrze odżywiający się jest w stanie równowagi — organizm jego tyleż traci co nabywa.

Jeżeli zaś dorosły człowiek zwłaszcza pracujący otrzymuje z pokarmami mniej tych pierwiastków niż oddaje na zewnątrz, — wtedy następuje rozkład części składowych ustroju, głodzenie się, odżywianie jest niedostateczne.

Podczas głodzenia się: ubywa wagi do 30%, zanika tkanka tłuszczowa, mięśnie tracą na objętości, jędrności i wadze, nie kurczą się należycie, wzrost zmniejsza się od 3 do 5 centymetrów, włosy rosną wolniej, wypadają, często siwieją, skóra traci smagłość, ciało pochyla się, chód staje się słabszy, niepewny, popęd płciowy się zmniejsza, ilość poronień wzrasta, siły fizyczne opadają, bystrość umysłu i spostrzegawczość się zmniejsza, sprawność i zdolność do pracy znacznie upada, odporność organizmu maleje, osłabienie, wycieńczenie, zmęczenie coraz się powiększa, wszystkie narządy coraz gorzej funkcjonują.

Jakżeż można nawet przypuszczać, ażeby w takich warunkach, ażeby przy głodzeniu się praca była wydajną! Zgłodniała krowa mleka nie daje, zagłodzony koń nie będzie ciągnął ciężarów. Na nic się nie zda krzyk i okładanie go batem.

Dorosły mężczyzna przy umiarkowanej pracy mięśniowej powinien spożywać na dobę: białek 100 gramów, tłuszczów 90 gramów a węglowodanów 500 gramów.

Obrachowując w przybliżeniu ilość pokarmów, spożywanych przez polskiego robotnika, przychodzimy do wniosku, **że nigdy prawie nie dosięga ona tej normy** a przecież zatrudnienia są nieraz bardzo ciężkie, wymagają wielkich wysiłków fizycznych.

Robotnik polski żywi się przeważnie ziemniakami, kapustą, kluskami, kaszami, mało je mięsa, jaj, serów, a względnie **jeszcze mniej tłuszczów,** które są konieczne przy pracy fizycznej.

jednak, że coraz więcej wykwalifikowanych robotników staje się zbytecznymi, a miejsce ich przy maszynie zajmują robotnicy niekwalifikowani lub kobiety, a często nawet dzieci. Tym sposobem wszyscy członkowie rodziny robotniczej stają do pracy fabrycznej. Kapitalista może już robotnikowi mniej płacić, bo więcej znajdzie rąk do pracy niż potrzebuje. Wartość siły roboczej mężczyzny została więc obniżona. Rodzina robotnicza dopiero wówczas może mieć tyle, ile na życie koniecznie potrzebuje, jeżeli i żona i dzieci w fabryce pracują. W istocie obserwować też się daje ogromny wzrost pracy kobiet i dzieci. Obliczenia statystyczne wykazały, że od roku 1841 do 1891 liczba mężczyzn zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 53 procent, podczas kiedy liczba kobiet pracujących po fabrykach wzrosła o 221 proc. Już tym jednym faktem wytłumaczyć można upadek płac robotniczych z powstaniem wielkiego przemysłu. Oprócz tego spowodowało jeszcze zaprowadzenie maszyn przedłużenie dnia roboczego. Maszyna może bez przerwy pracować. Dla kapitalisty oznacza każde zatrzymanie maszyny utratę procentów od włożonego w nią kapitału. Nadto chce kapitalista jak najszybciej wydobyć z maszyny włożone w nią pieniądze, gdyż wynalazek następuje po wynalazku, a maszyna, która dzisiaj ostatniem jest słowem techniki, już jutro może mieć wartość starego żelaziwa. Dlatego kapitalista nie znosi spokoju dla swej maszyny. Najchętniej zaprzągłby robotnika na całe 24 godzin w jarzmo maszyny. Wówczas potrzebowałby tylko jedną rodzinę robotniczą utrzymywać. Jeżeli zaprowadza dwunastogodzinną szychtę, to musi już dwom robotnikom płacić, a przy ośmiogodzinnej zmianie nawet trzem. Dla kapitalisty jest więc przedłużenie dnia roboczego zawsze bardzo „pożądane".

Obok tych głównych, szkodliwych wpływów, jakie w kapitalistycznym ustroju ma maszyna na położenie robotnika, istnieją jeszcze inne. Techniczne podporządkowanie robotnika pod regularny i jednorodny bieg maszyny pozbawia go wszelkiej możności choćby chwilowego wytchnienia, niezmierna szybkość nowoczesnej maszyny wymaga od niego stałego skupienia uwagi, wskutek czego siła zmysłów i nerwów robotnika przed czasem się zużywa. Wieczna równomierność biegu maszyny podnosi wprawdzie produktywność robotnika, ale przytępia jego wrażliwość i indywidualność, robi z niego samego maszynę. Z drugiej zaś strony daje maszyna kapitaliście niezmierzone zyski i powiększa coraz bardziej przepaść i przeciwieństwa między klasą posiadającą, a klasą robotniczą. Ale w samym rozwoju techniki maszynowej i gospodarki kapitalistycznej leży źródło przyszłego wyzwolenia proletarjatu i ludzkości. Maszyna skupiła robotników w ogromnych przedsiębiorstwach przemysłowych i w kolosalnych kolonjach fabrycznych; łatwiej więc i głębiej dojść może do tej maszyny wyzyskiwanej hasło: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!" Łączcie się do walki z klasą kapitalistów, którzy wszystkie zyski maszyn dla siebie zagarniają, a na was coraz większe nakładają ciężary! W chwili, kiedy wszyscy staniemy do tej walki w jednym zwartym szeregu, wówczas zwycięstwo będzie nasze!

Robotniku!
W organizacji leży Twoja siła!

Czystość i zdrowie.

Każdy przeciętny człowiek dąży do zachowania czystości, daje ona bowiem uczucie osobistego zadowolenia i dobrego poczucia, brak zaś jej wywołuje krytykę ze strony innych. Czystość nas samych i naszego otoczenia ma ścisły związek z naszem zdrowiem i ze zdrowiem wsystkich tych, z którymi się stykamy.

Słowo czystość stale się kojarzy w umyśle ze słowem brud. Ktoś określił brud jako: „coś, co się znajduje nie na właściwem miejscu". O ile jednak przyjmiemy tę definicję, musimy nauczyć się odróżniać czysty brud od brudu rzeczywistego, czyli brud nieszkodliwy od szkodliwego. Pył węglowy na twarzy robotnika noszącego węgle, lub nieco ogrodowej ziemi na rękach bawiącego się dziecka, mogą służyć za przykład brudu, który może obrażać nasze uczucia etyczne, faktycznie jednak nie jest on szkodliwy.

Człowiek, który tak samego siebie, jak i swoje ubranie utrzymuje zazwyczaj w brudzie, nie jest przyzwyczajony do czystości a to wpływa na drowie, jak poprzednio było podnoszone. Brud na zewnętrznej stronie skóry praktycznie nie jest szkodliwy, lecz o ile brudny palec zostanie skaleczony, o wiele łatwiej wówczas może nastąpić zarażenie się jakąś chorobą, aniżeli wówczas, gdy palec jest czysty. Dlatego to przed każdą operacją pacjent poddawany jest kąpieli a następnie odpowiednią część ciała naciera się alkoholem lub innym dezynfekcyjnym roztworem. O ile to nie zostanie uczynione, zarazki mogłyby łatwo dostać się do organizmu. Przy operacjach wymagana jest wszędzie czystość a także sterylizacja instrumentów.

Zachowanie czystości skóry zabezpiecza zdrowie i z innego względu. Pory skóry łatwo ulegają zanieczyszczeniu przez brud i pot, naskórek przez pył. Kąpiel otwiera pory i przywraca skórze jej właściwy stan.

Najważniejszy jednak warunek czystości nie został dotychczas przedstawiony — a mianowicie zachowania czystości ust; przyczem nie chodzi tutaj o kontrolę swoich własnych zwyczajów, lecz i złych zwyczajów innych osób. Może najbardziej sprzecznym z zasadami czystości jest zwyczaj wkładania palców do ust. Ostrzegaj swych bliźnich w tramwajach, teatrze, lub biurze, pilnuj siebie i zauważ, jak często sam to czynisz. W ten sposób nie tylko brud dostaje się do ust. Dotykając bowiem przedmiotów rękami, o ile przedmioty te były dotykane przez innych, którzy mieli ten sam zły zwyczaj wkładania palców do ust, można łatwo przenosić zarazki chorób gardła i płuc. Nie używaj zatem języka swego jako gąbki do zwilżania palców.

Gospodynie, kucharze i różne inne osoby, które przygotowują lub dostarczają pokarm, powinny być szczególnie ostrożne, jeżeli chodzi o czystość ich rąk. Rada ta stosuje się także do mleczarzy innym dostarczającym mleko, które może łatwo przenosić mikroby. Wiele wypadków szerzenia się tyfusu i innych wewnętrznych chorób trzeba przypisać osobom, nie przyzwyczajonym do czystości, które spowodowały infekcję pokarmów, przeznaczonych dla innych.

Protokół

Z posiedzenia Zarządu Centralnego Związku Robotników drzewnych w Polsce, z siedzibą w Krakowie, w dniu 18. XII. 1925 r.

Obecni członkowie Zarządu:

Tow.: Jaroszewski, Rutkowski, Setkowicz, Czech, Siostrzonek, Lipiarz, Łachecki, Urbańczyk. Z komisji kontrolującej: Pawlus, Kwietniowski. Z sądu polubownego: Cendrowski, Hargesheimer.

Porządek dzienny obejmował: 1) Odczytanie protokołu; 2) sprawozdanie sekretarjatu; 3) sprawozdanie z objazdów; 4) wnioski i wpływy.

Pism wpłynęło 86, wysłano 73, a to w następujących sprawach: **Lwów:** Krowicki, sprawozdanie z objazdów. **Nisko:** starostwo przyjmuje do wiadomości otwarcie oddziału w Rudniku. **Grojec:** w sprawie organizacji, posłano druki. **Józefów** bilgorajski: o nadesłanie obliczeń i pieniędzy. **Warszawa III.:** prosi o przysłanie pełnomocnictwa, celem odebrania rzeczy, znajdujących się na ul. Stylnej 10. **Warszawa:** CKZZ zawiadamia o konferencji. **Jeleśnia:** zawiadamia o bezrobociu; polecono zwrócić się do państwowego funduszu bezrobocia. **Posada Olchowska:** w sprawie zerwania umowy prosi o przyjazd kogoś z Centrali, celem pertraktacyj. **Rycerka dolna:** o zapomogę, polecono zwrócić się do państwowego urzędu bezrobocia. **Krzemieniec:** w sprawie organizacji, posłano druki i informacje. **Lwów:** Tow. Krowicki, sprawozdanie z działalności. **Stare miasto:** zawiadamia o rozwiązaniu oddziału. **Wyrzków:** w sprawie legalizacji, załatwiono. **Gniezno:** prosi o subwencję w sumie 1-miesięcznej wkładki na wybory. **Ujsoły:** zawiadamiają o bezrobociu. **Chełm:** o przysłanie spisu Zarządu. **Zakopane** zawiadamia o likwidacji strajku po myśli interesów robotniczych. **Bielsko:** o zwołaniu konferencji, uchwalono, ażeby wyjechał tow. Jaroszewski w dniu 19/XII. **Radomsk:** zawiadamia o wysłaniu sprawozdań: **Lwów:** Kuśnierz, w sprawie wyjazdu do Stryja. **Tyszowce:** o powtórnem istnieniu zawiadamiają. **Zamość:** w sprawie organizacji, posłano druki i informacje. **Krzemieniec:** w sprawie organizacji, polecono przysłać spis Zarządu. **Stanisławów:** zawiadamia o powtórnem istnieniu. **Radomsk:** przesyła sprawozdanie z posiedzenia, odbytego w dniu 28/XI.

Żywiec: Rada Związków Zawodowych zgłasza w imieniu Węgierskiej górki o zapomogę bezrobotną; polecono zwrócić się do państwowego funduszu bezrobocia i polecono tę sprawę do załatwienia tow. Madze. **Radom:** zawiadamia o wysłaniu obliczeń. **Lublin:** o wysłaniu obliczeń i pieniędzy. **Bolechów:** co do urlopów, polecono przysłać spis robotników, którzy nie otrzymali urlopowego. **Skole:** o zapomogę, uchwalono 15 złotych. **Maków:** o bezrobociu. **Ożydów:** o wysłaniu obliczeń i pieniędzy. **Luboml:** w sprawie organizacji, wysłano druki i wyjaśnienia. **Kołomyja:** o bezrobociu. **Borysław:** nadesłał obliczenia za 6 miesięcy i kwity, wykazujące wyższą kwotę, aniżeli zebrano. **Będzin:** zawiadamia o otwarciu oddziału. **Włodawa:** o nadesłanie druków. **Włodzimierz Wołyński:** o nadesłanie druków.

Wkońcu omawiano sprawy personalne i na tem posiedzenie skończono.

Przewodniczący: Sekretarz:
T. Rutkowski. **B. Jaroszewski.**

Protokół

z posiedzenia Zarządu Centralnego Związku Robotników drzewnych w Krakowie, odbytego w dn. 13 stycznia 1926 roku.

Obecni członkowie Zarządu towarzysze: Rutkowski, Jaroszewski, Setkowicz, Siostrzonek, Głaz, Czech, Urbańczyk. Z kom. kontrolującej: Pawlus, Kwietniowski. Z sądu polubownego: Hargesheimer, Centrowski, Hupecki. Porządek dzienny obejmował: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie sekretarjatu. 3) Sprawozdanie z objazdów tow. Jaroszewskiego w Bielsku i Żywcu w dniu 19 i 20 grudnia. 4) Wnioski i wpływy. Pism wpłynęło 55, wysłano 33, a to w następujących sprawach:

Skole o zapomogę odmówiono. **Grudziądz** o stosunkach w oddziele. **Chodzież** prosi o wyasygnowanie 50 zł. na wypłatę bezrobotnym z oddziału, mają wypłacić. **Horodenka** o organizowaniu się, posłano druk i informacje. **Moskwa** zawiadamia o odłożeniu kongresu na 24 lutego. **Luboml** o założeniu oddziału posłano druki, informacje. **Radomsk II,** o powtórnem istnieniu. **Lwów, Kuśnierz,** sprawozdanie z wyjazdu do Stryja, przyjęto do wiadomości i pokryto koszta wyjazdu. **Synowódzko wyżne,** akcję cennikową z powodu zastoju polecono na razie wstrzymać. **Radomsk** o wystosowaniu memorjału do fabryk, uchwalono zwołać wspólną konferencję na 24 bm. **Bolechów,** przysyła listę robotników, którzy nie otrzymali urlopowego, posłano pismo do Inspektora pracy w Stanisławo-

Niezmiernie ważnem jest, że dzisiejszy robotnik polski ma już organizm wycieńczony, zniszczony przez długoletnią okrutną wojnę, która na całe życie pozostawiła na nim swe piętno, swą skazę.

Miljony pracowników zginęło na polu bitwy, lecz **miljony także utraciło na zawsze swe zdrowie, do swych dawnych sił nie powróciło.** Najlepszym dowodem jest nowe młode pokolenie. Tysiące dzieci — skarłowaciałych, rachitycznych, gruźliczych, bezkrwistych. Ofiary szkorbutu (gnilec) dosięgały do miljona we wszystkich armjach.

Podczas wojny przekonaliśmy się, **jak wielką rolę odgrywają tłuszcze w odżywianiu człowieka,** jak są one niezbędne dla pracownika fizycznego, jak konieczne jest powiększyć ich ilość na wszystkich tabliczkach, według których karmią więźniów i najmitów.

Wojna też nauczyła nas, że w odżywianiu człowieka należy zwracać nader baczną uwagę, **ażeby pokarmy zawierały witaminy, bez których dzieci zapadają na krzywicę** (rachityzm), a dorośli na szkorbut, gruźlicę, kseroftalmię, beri-beri i wiele inych ciężkich chorób. Dziś już wiemy, że sałaty, pomidory, owoce, pomarańcze, cytryny, masło świeże, łuska ziaren ryżu i zboża więcej są niezbędne niż salceson, sztuka mięsa lub rosół mięsny.

A jednak nasi statystycy domorośli obliczają podług tablic przedwiecznych, ile robotnik potrzebuje dla życia i pracy białek, węglowodanów i tłuszczów. Z całą pewnością gotowi są utrzymywać, że obliczają podług naukowych ścisłych danych.

Czas wielki, ażeby nasi fizjolodzy i higjeniści z pięciu naszych uniwersytetów polskich z Instytutu Państwowego Higjeny, z Państwowej Szkoły Higjeny zaczęli badać z całą dokładnością, jak nasz robotnik odżywia się, czy nawet pracując głodem nie przymiera, czy spożywa należytą ilość tłuszczów i witamin, czy nie pracuje kosztem swego życia i zdrowia.

Za warjata, idjotę lub nieludzkie stworzenie uważany jest woźnica, który każe ciągnąć wynędzniałej szkapie wielkie ciężary. Za nią się ujmą nietylko członkowie Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.

Za zbrodniarza wszyscy poczytywać będą maszynistę, co w ruch puści pociąg lub fabrykę, nie zaopatrzywszy jej paleniska w paliwo.

Wyniszczony robotnik, nie odżywiający się należycie za próżniaka okrzyczany będzie, jeśli praca jego okaże się niedostatecznie wydajną. Jeśli padnie on z przemęczenia i głodu, nikt nad nim nie zapłacze, nikt nie będzie odpowiedzialny. Dr J. Z.

wie. **Worochta,** o stosunkach w oddziele. **Tarnopol,** o organizowaniu się, posłano druki, informacje. **Będzin** o powtórnem istnieniu oddziału. **Warszawa** zawiadamia o zwołaniu Walnego zebrania i żąda przysłania referenta, uchwalono wysłać tow. Jaroszewskiego. **Muszyna** o założeniu oddziału, posłano druki i informacje.

Sprawozdanie z objazdu z Bielska dnia 19 grudnia i Żywca dnia 20 grudnia złożył tow. Jaroszewski. Odbył konferencję wspólnie z tow. Magą. Omawiano, szczególniej w Żywcu, panujące tam bezrobocie i uchwalono z akcją cennikową na razie się wstrzymać aż do polepszenia sytuacji gospodarczej.

Na walne zgromadzenie spółki „Jedność“ wybrano jako delegatów oprócz tow. Jaroszewskiego towarzyszów Czecha i Kwietniowskiego.

Na tem posiedzenie zakończono.

Przewodniczący: **Teofil Rutkowski.** Sekretarz **B. Jaroszewski.**

Sprawozdanie za III. kwartał 1925 r. Centralnego Związku Robotników Drzewnych.

Przychód		Rozchód	
1. Saldo gotówkowe z dnia 30/6 . .	1.834·78	1. Wkładki C.K.Z.Z.	30·—
2. Saldo PKO z 30/6	1.156·64	2. PKO lokacja . .	389·38
3. Wkładki z oddziałów . .	7.187·68	3. Zapomogi bezrobotnym . .	2.098·—
		4. Agitacja	1.297·—
		5. Prasa	684·02
		6. Pensja	4.086·—
		7. Administracja . .	956·99
		8. Saldo gotówkowe	637·71
Razem . . .	10.179·10		10.179·10

Zestawienie majątku

1. Saldo z 30/9 . . .	637·71	Stan majątku z dnia 30/9 . . .	1.499.74
2. Saldo PKO . . .	357·03		
3. Udziały	105·—		
4. Ruchomości . . .	400·—		
Razem . . .	1.499·74		1.499.74

Prasa

Wydano na prasę . 724·70 Wpłynęło . . . . . 342·50

Przewodniczący: *T. Rutkowski* Kasjer: *J. Setkowicz* Sekretarz: *B. Jaroszewski*

Za Komisję kontrolującą:

Witold Kwietniowski *Jan Pierzchała* *Stefan Pawlus.*

Sprawozdanie za IV. kwartał 1925 r. Centralnego Związku Robotników Drzewnych.

Przychód		Rozchód	
1. Saldo gotówkowe z dnia 30/9	637·71	1. Wkładki C.K.Z.Z.	150·—
2. Saldo P. K. O. z dnia 30/9	357.03	2. P. K. O. lokacja	368·42
3. Wkładki z odziałów	6.483·43	3. Zapomogi bezrobotnym	1.635·70
		4. Agitacja	482·28
		5. Prasa	1.320·30
		6. Pensja	2.500·44
		7. Administracja .	216·12
		8. Saldo gotówkowe	804·91
Razem . . .	7.478·17		7.478·17

Zestawienie majątku

1. Saldo gotówkowe z dnia 31/12 . . .	804·91	Stan majątku . .	1.701·83
2. Saldo P.K.O z 31/12	391 92		
3. Udziały	105·—		
4. Ruchomości . . .	400·—		
Razem . . .	1.701·83		1.701·83

Prasa

Wydano na prasę . 1.150·30 Wpłynęło . . . . . 328·40

Przewodniczący: *T. Rutkowski* Kasjer: *J. Setkowicz* Sekretarz: *B. Jaroszewski*

Za komisję kontrolującą:

Witold Kwietniowski *Jan Pierzchała* *Stefan Pawlus.*

Zestawienie rachunkowe Centralnego Związku Robotników drzewnych za 1925

Przychód — **Zestawienie rachunkowe** — **Rozchód**

		Zł.	gr.	Zł.	gr.
1	Nadwyżka za 1924 r. .			3.216	03
2	Wkładki I klasy 42·763	22.276	45		
3	„ II „ 49·040	12.822	73		
4	„ III „ 26 068	4.269	43		
5	Wpisy I i II „ 1.579	2.231	91		
	994	1.276	56	42.877	08
6	Zwroty			419	46
	Razem			46.512	57

		Zł.	gr.
1	Zapomogi bezrobotne i strejkowe .	7.731	90
2	Koszta agitacyjne	3.812	22
3	Prasa	2 387	86
4	Pensja	14.066	81
5	Administracja	4.480	49
6	Udział dla oddziałów	8.733	22
7	Wydatki oddziałowe pokryte przez centralę	1.958	70
8	C. K. Z. Z.	641	98
9	Nadwyżka	2 699	39
	Razem	46.512	57

Stan czynny — **Bilans** — **Stan bierny**

		Zł.	gr.
1	Gotówka z 31/12 1925 r.	804	91
2	P. K. O.	391	92
3	Oddziały winne	3.310	97
4	Udziały	105	—
5	Ruchomości	400	—
	Razem	5.012	80

		Zł.	gr.
1	Oddziałom	2.068	19
2	C. K. Z. Z.	250	93
3	Nadwyżka	2.693	68
	Razem	5.012	80

Prasa

Wydano na prasę . . . . 2.197·86 Wpłynęło . . . . 1.070·90

Przewodniczący: *T. Rutkowski* Kasjer: *J. Setkowicz* Sekretarz: *B. Jaroszewski*

Za komisję kontrolującą:

Witold Kwietniowski, *Jan Pierzchała,* *Stefan Pawlus.*

Ruch organizacyjny.

Następujące oddziały zwróciły się do nas celem otwarcia oddziału, a mianowicie: Horodenka, Luboml, Tarnopol i Muszyna.

Spis Zarządu nadesłał Lublin: Przewodniczący Faj Mechil, ul. Zateczna 24, Lejzor Zaterman, ul. Szeroka 23, Hersz Hercman, Chaim Szpiro. — Oddział zalegalizowano w starostwie i u Inspektora pracy.

Krzemieniec wybrał zarząd w następującym składzie: Abram Szpigel, Benjamin Szapinko, Chaim Rosenberg.

Na czele oddziału Grójec stoją tow.: **M.** Flint, Hersz Szmukler.

Oddział zalegalizowano.

RADOM. W Poniedziałek 18 stycznia odbyło się w lokalu Rady zawodowej liczne zgromadzenie robotników drzewnych. Przewodniczył tow. Rybicki. Przemawiali towarzysze: **Jaroszewski** (Kraków), **Rutkowski** (Kraków), **Bykowski** (Radomsk), **Rączka** (Warszawa), na temat obecnej sytuacji gospodarczej w państwie i Związkach zawodowych. **Bezrobocie obejmuje w niektórych działach trzy czwarte robotników** i na tem cierpi finansowo Związek i członkowie. Krytyczny ten czas członkowie Związku muszą cierpliwie przeczekać, **walczyć obecnie tylko o utrzymanie praw już zdobytych,** a z chwilą odpowiednią wystąpić do walki o lepszy byt.

Omówiono sytuację obecną w giętarniach i zawiadomiono, że w dn. **24 stycznia odbędzie się konferencja mężów zaufania ze wszystkich giętarni celem ułożenia wspólnych żądań.**

ZAWIADAMIA SIĘ WSZYSTKIE ODDZIAŁY W WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE, że Sekretarjat Okręgowy w Stryju został na razie zwinięty, a obsługę oddziałów do tegoż Sekretarjatu należących, objął tow. Kninira Iwan, Lwów, ul. Ossolińskich 8, III p., i do niego wszystkie odziały mają się zgłaszać w każdej ważniejszej sprawie.

Zarząd Centralny.

POZNAŃ. W niedzielę 24 stycznia odbyło się tu doroczne walne zgromadzenie miejscowego oddziału Związku robotników drzewnych, w sali na Garbarach. Przewodniczył tow. **Chrzanowski,** sekretarzował tow. **Tomczak.** Sprawozdanie kasowe zdał tow. Behnert, z którego to sprawozdania wynika, że stan członków stosunkowo do poprzedniego roku zmniejszył się, lecz wynikło to nie z powodu zmniejszenia się wpływów Związku, lecz **z powodu wzrastającego z dnia na dzień bezrobocia.** Cyfry same za siebie mówią: gdy w I. kwartale wpłynęło przeszło 1.700 wkładek, to w IV już tylko 700. Członkowie bezrobotni utrzymują jednak ścisły kontakt z organizacją, pobierają wolne marki i z chwilą, gdy ruch przemysłowy się ożywi, organizacja nietylko przyjdzie do dawnej siły, lecz spotężnieje. Nastrój panujący wśród robotników uprawnia do takich nadziei.

Sprawozdanie Zarządu z działalności zdał tow. Chrzanowski, tow. Tomczak jako sekretarz w obszernem i pięknem przemówieniu uzupełnił sprawozdanie szczegółami z punktu znaczenia organizacji zawodowej klasowej. W dyskusji przemawiało szereg mówców, jak towarzysze: Stachowiak, Morawski,Krześciak, Radomski, Till i szereg innych.

Tow. **Jaroszewski** z Krakowa, generalny sekretarz Związku, wygłosił referat o becnej ciężkiej sytuacji w państwie, co pociągnęło bezrobocie i osłabienie Związków zawododwych. Odpowiedział na zarzuty jednego z towarzyszów, jakoby klub posłów PPS bronił tylko urzędników w sprawie redukcji płac; klub stanął w obronie robotników t. j. kolejarzy i pocztowców niższych kategoryj, a także w obronie innych robotników, gdy idzie o obronę ustawodawstwa ochronnego, **tak klub PSS jak i CKZ ustawicznie walczy.**

Przemawiał jeszcze tow. **Kowalewski,** sekretarz okręgowy z Poznania, obszernie omawiając stosunki miejscowe.

Na wniosek tow. **Marjańskiego** imieniem komisji kontrolującej udzielono jednomyślnie skarbnikowi i ustępującemu Zarządowi **wotum zaufania.**

Do punktów wybory i wolne wnioski wybrano przewodniczącym tow. Jaroszewskiego.

Wybory dały następujący wynik: przewodniczący Chrzanowski, zastępca Till, sekretarz Tomczak, zastępca Stachowiak Wacław, skarbnik Behnert, do Zarządu weszli nadto Piasecki i Ptaczek.

Do komisji kontrolującej wszedł Marjański, Morawski i Faustman.

Wniosek tow. Stachowiaka o założenie kasy pogrzebowej uchwalono, polecając zarządowi formę i wykonanie tegoż.

Nad sprawą tow. Krześciaka, który się wyłamał z solidarności i był postawiony na liście opozycji wbrew uchwałom Rady zawodowej, wyłoniła się żywa dyskusja, po której uchwalono zawiesić tow. Krześciaka w prawach członka na 6 miesięcy. Na tem zakończono i przewodniczący tow. Jaroszewski zamknął zgromadzenie.

Rozmaitości.

WŁASNOŚĆ PRYWATNA I PAŃSTWOWA W ROSJI SOWIECKIEJ. Władza sowiecka upaństwowiła pierwotnie całą własność prywatną w Rosji, nie wyłączając ziemi, należącej do chłopów.

Wedle statystyk urzędowych wartość administrowanego przez państwo mienia wynosi 11.7 miljardów rb. w złocie wobec 7.5 miljardów na jaką to sumę oceniona jest własność prywatna, głównie włościańska. Upaństwowiony przemysł łącznie ze współdzielczym w ostatnim roku gospodarczym wytworzył 76 procent ogólnej produkcji przemysłowej, która w ostatnich paru miesiącach doszła do 88 proc. proc. produkcji przedwojennej.

Udział państwa i kooperatyw w ogólnym obrocie handlowym (wewnętrznym), stanowił w tymże roku 74.7 proc. Cały obrót handlu wewnętrznego wyraził się w sumie 14 miljardów rb., co wynosi 71 proc. obrotu przedwojennego.

Kapitał państwowy zarówno w przemyśle, jak i w handlu wzrasta nietylko absolutnie, ale i w stosunku procentowym, co świadczy o tem, że polityka gospodarcza prowadzona jest racjonalnie.

Sowiety nie chcąc dopuścić do wzrostu kapitału prywatnego, usiłują powstrzymać jego rozwój.

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Drukarnia Ludowa w Krakowie. Wydawca i odpow. redaktor: Bolesław Jaroszewski.